Cena egz. 10 gr.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 4 października 1938 r. | Nr. 272

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

## Przykre słowa prawdy

# KTO WINIEN?...

## że sojusz polsko-francuski został osłabiony

PARYŻ, 3.10. PAT. Duże wrażenie w kołach politycznych zrobił zamieszczony dziś na łamach radykalnej „Republique" artykuł deputowanego Gastona Martin.

Gaston Martin w artykule zatytułowanym „Nasza sojusznicza Polska" pisze:

Kto we Francji, nawet z pośród osób lewicowych, wie o tym, że z jednym tylko krajem w Europie posiadamy formalny traktat sojuszu i że krajem tym jest Polska?

Różnym narodom nasza dyplomacja okazywała przychylność i serdeczność, posuwają aż do zalecania. Innych próbowano traktować z bezwzględnością albo ironią, która mogła wykończyć nawet najtrwalsze sympatie.

Tak było w stosunku do Polski. Dziś nie tylko Rząd Polski zaczyna zajmować stanowisko przeciw nam, jako krajowi, lecz nawet zaczynają patrzeć niechętnie na tych Francuzów, których nie tak dawno jeszcze otrzymywano w Polsce z otwartymi szeroko ramionami.

Jeśli sprawia to ból i przykrość tym Francuzom to niestety nie można się na to obyć uskarżać. W gruncie rzeczy bowiem płacą oni niekonsekwencje swej opinii.

Przypomnijmy historię podziału Śląska Cieszyńskiego, Gaston Martin przypomina, że granica przeszła miasto Cieszyn na połowę, że odcinkowie tej samej rodziny, którzy żyli od dziesiątek lat pod tym samym jarzmem, którzy walczyli o tę samą niepodległość, o te same prawa, stali się z rozkazu Genewy cywilami dwóch republik, które ze względu na przeszłość przeciwstawiały się sobie.

„Polska nigdy — pisze Gaston Martin — nie przestała protestować przeciw temu okaleczeniu jej. Liga Narodów mimo to zgodziła się na wysłuchanie jej skargi. Akta tej sprawy nigdy nawet nie mogły zostać otwarte. To był zresztą jednym z pierwszych motywów ochłodzenia nastrojów Warszawy w stosunku do Genewy. Polska, jedna z pomiędzy narodów europejskich, związała się z nami traktatem sojuszu, którego nigdy dotychczas nie pozwalała kwestionować. Zawarła ona z innymi państwami pakty o nieagresji, ale nie Polska pierwsza w tych ostatnich dniach zaczęła mówić o ewentualności zerwania sojuszu. Robi ona w istocie zawsze miarą przyjaciela z sojuszniczką i fakt ten nie jest tematem ironizowania. Była ona zresztą w Europie oficjalnie jedynym naszym sojusznikiem.

Skąd doszło do tego, że ten związek osłabł do tego stopnia, że zagrożony jest zerwaniem?

W obecnej chwili mamy obowiązek bardziej niż kiedykolwiek być sprawiedliwymi, nawet jeśli pewne gesty niektórych publicznie czy prywatnie dotykają nas i krzywdzą, nie obłożymy się do prawdy, jeśli nie zapomnimy o nich, aby spojrzeć prawdzie w oczy. Prawda jest zaś taka, że przez 20 lat Polska ze względu na wierność swemu słowu, danemu Francji, nie uciekała się do siły, aby odzyskać 200 tysięcy Polaków, — choć nigdy nie przestała uważać Cieszyna za ziemię polską.

Co jest rzeczą istotną — pisze dalej Gaston Martin — to to, że myśmy hamowali rozwiązanie, którego załatwienia powinniśmy się byli podjąć, gdy ludy Czechosłowacji zaczęły powracać do swych krajów rodzinnych. Było rzeczą naturalną, że wysiłki Europy pragnęły uniknąć wszelkiej amputacji, która mogła pociągnąć za sobą dyslokację.

Porozumienie doszło do porozumienia co do zrozumiałego zachowania, ograniczonej do granic etnicznych i błędem naszym jest to, że zgodziliśmy się na nie dopiero pod groźbą niemiecką.

Trudno nam się wytłumaczyć z tego, że gorzej chcieliśmy potraktować naszą sojuszniczkę od 20 lat. niż innych".

# Wezwanie Pana Marsz. Śmigłego-Rydza

## do Polaków za Olzą!

„Obywatele!

Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty"

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
(—) ŚMIGŁY-RYDZ
Marszałek Polski.

# WE WTOREK KARWINA

## przechodzi w ręce polskie

CIESZYN, 3.10. Zajmowanie terenów Śląska Zaolziańskiego przez wojska polskie odbywa się w dalszym ciągu w myśl układu polsko-czechosłowackiego.

Wojsko obejmuje obiekty, mające znaczenie strategiczne i wojskowe.

Do 10 października będą zajęte dla powiatu Cz. Karwina, Orłowa, Frysztatu i Jabłonkowem, oraz wałowym węzłem kolejowym Bogumin.

Obsadzanie Karwiny nastąpi we wtorek rano.

CIESZYN, 3.10 (PAT). Przejmowanie terytorium Śląska Zaolziańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Korespondent PAT odbył w gwiaździe południowych posiadłość nadodrzem z Cieszyna przez Szopice, Końską, Trzyniec do Dolnej Łomni i przez Żebbice do Bystrzycy. Wszędzie na całej trasie panuje nastrój świąteczny. Tłumy ludzi na ulicach, widzy pozamykane. Powiewają sztandary polskie. O godzinie 14 Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojsko polskie. W miejscowej szkole działa szkolna z narzędzi lwotów przygotowuje się na powitanie wojsk polskich, które przez wszystkich są niecierpliwie oczekiwane.

Bramy ozdoby wczoraj ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.

Ubiegłej nocy w Bystrzycy doszło do starcia między żandarmerią i miejscową ludnością. Żandarmerię osypała tłum gradem kul z karabinów maszynowych.

# ŻYDZI i ARABI

## wzajemnie się wymordowują

HAIFA, 3.10 (PAT). W Tyberiadzie przeszło stu powstańców arabskich zaatakowało nieczekiwanie dzielnicę żydowską, mordując mężczyzn, kobiety i dzieci. Napad trwał około dwóch godzin. Podpalono synagogę, zabudowania rządowe i wiele domów prywatnych. Wyrządzając się z miasta, powstańcy zderzyli się z patrolem i stoczyli 4 zabitych. Kilku powstańców dostało się do niewoli. W dzielnicy żydowskiej jest 21 zabitych, wśród nich jest 40 dzieci.

JEROZOLIMA, 3.10 (PAT). Na podwórzu jednego z domów w Jaffie wybuchła mina, zabijając 6 Arabów, a raniąc trzech innych. Żyd nazwiskiem Jakub Kotek skazany został przez trybunał wojskowy na śmierć za posiadanie broni palnej i amunicji.

## Depesza Paderewskiego

DO PANA PREZYDENTA RZPLITEJ

WARSZAWA, 3.10 (PAT). Na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej napływają z całego kraju i z ośrodków polskich zagranicą dyslane depesz z hołdem i wyrazami głębokiej wdzięczności z powodu radosnej chwili przyłączenia Śląska ze Olza do Polski.

Depesze pochodzą od niezliczonych organizacji, stowarzyszeń, związków oraz poszczególnych obywateli.

Między innymi nadeszła depeszę I. Paderewski z Morges:

„W podniosłej chwili odzyskania odwiecznie polskiej Śląskiej ziemi i powrotu tej lub Ojczyzny jej wiernych synów, łączę się w radości z całym narodem, prosząc Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku".

(—) Ignacy Paderewski.

## Kanclerz Hitler

W EGER

EGER, 3.10 (PAT). Kanclerz Hitler przybył dzisiaj po południu do Eger, gdzie na rynku wygłosił przemówienie, entuzjastycznie przyjęte przez miejscową ludność.

## Prace nad gospodarczym scaleniem

### Śląska Zaolzańskiego z Polską

WARSZAWA, 3.10. PAT. Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski wysunął — jako aktualne i bardzo pilne zagadnienie — sprawę gospodarczego scalenia tych obszarów z resztą Polski.

Zagadnienie to jest, wiec prosta, technicznie bardzo skomplikowane i musi być rozwiązywane już teraz — w miarę obsadzenia terytoriów powiatów zaolzańskich przez wojsko polskie i rozpoczęcia urzędowania przez polskie władze cywilne.

Dla przykładu różnorodności wchodzących w grę zagadnień można wymienić takie sprawy, jak problem waluty, sprawę przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do polskiego obszaru celnego, problemy dewizowe i podatkowe, problemy uposażenione, sprawę ewentualnych kredytów i pomocy surowcowej dla miejscowych warsztatów gospodarczych, a dalej — aspekty gospodarcze zagadnień komunikacji oraz łączności itd.

Jak się dowiadujemy, rozwiązywanie w terenie wszystkich tych zagadnień zostało już rozpoczęte. W tej chwili przebywają w terenie przedstawiciele centralnych resortów gospodarczych Rzeczypospolitej, którzy studiują wszystkie wymienione zagadnienia zarówno od strony technicznego rozwiązania, jak i pod kątem widzenia realizacji długofalowego scalenia gospodarczego Śląska Zaolziańskiego z Polską.

W miarę obejmowania dalszych terytoriów, wydane będą niezbędne zarządzenia, regulujące najróżniejsze sprawy z dziedziny gospodarczej.

Ten popularnym piwo jest wytwarzane w Polsce długa jest browarów listu —
BROWAR KSIĄŻĘCY W TYCHACH
jest sensorem
Cenzorem istnieje od lat przeszło trzysta.

## Wszyscy do urn wyborczych

# „Myśl o wspólnej służbie dla Polski

## — jest drogą dla wszystkich obywateli..."

### PRZEMÓWIENIE KOMENDANTA GŁÓWNEGO ZW. LEGIONISTÓW POLSSKICH MEN. JULIUSZA ULRYCHA

Podczas uroczystości niedzielnych w Kielcach, komendant główny Zw. Legionistów Polskich min. J. Ulrych, wygłosił przemówienie o mocnych akcentach politycznych. Podajemy je w całości:

„Proszę was obywatele,

Zebraliśmy się tu dziś, taki bowiem mieliśmy plan przed kilku tygodniami, aby odbyć w Kielcach odprawę Legionistów i Peowiaków.

Uroczystości otwarcia Sanktuarium naszego Wielkiego Komendanta i odsłonięcie Pomnika Legionów w Kielcach zbiegły się jednak z wydarzeniami o tak głębokim znaczeniu, że odprawa musi zejść na plan dalszy. Przeżywamy bowiem moment powrotu do Polski prastarej piastowskiej polskiej ziemi. (Huragnowe oklaski, zebrani wstają, śpiewają hymn narodowy.)

Proszę was obywatele, w tej chwili wojsko polskie się już na ziemi Śląska Cieszyńskiego. (Oklaski, zebrani śpiewają „Pierwszą Brygadę".)

Przeżywamy wszyscy, gdzie nasze społeczeństwo, w skupieniu ducha, w gorącej pracy nie całego narodu ten fakt, na który czekaliśmy bez mała lat 20. Musimy sobie powiedzieć, że takie chwile, jak ostatni, to nie są fakty w dziejach historii nie przygotowane. Sądzę, że całe społeczeństwo polskie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, że

**olbrzymi wysiłek prac przygotowawczych trwa w Polsce nie od dziś.**

(Okrzyki: Niech żyje Wódz!) Wszyscy doskonale rozumiemy, kiedy się przeżyły najdawniejsze prace przygotowawcze w Polsce. Były to prace przygotowawcze Wielkiego Komendanta, które na wszystkich polach życia narodu dały najwspanialsze rezultaty, a największe z nich dały w odbudowie siły zbrojnej naszego państwa.

Gdy wicher nad Polską pozumiał ostatnio dwukrotnie, kiedy decydowała się sprawa Litwy kowieńskiej i teraz, kiedy decydowała się sprawa ziem zaolziańskiej, to rzecz dziwna, jak majestatycznie spokój, jak wielka godność panowała w naszym narodzie. Albowiem Polacy mieszczeni swą wiarę, że trudne połączone pamięć wszystkim tu własnych słuch, że wiedział wszystko wyłącznie na polskiej zbiorowej sile.

Na pewno były to ciężkie chwile, ciężkie dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, gdy musiał powziąć decyzję, albowiem wszyscy doskonale wiemy, że panuje w naszych sercach jedna prawda:

**Polska będzie stanowiła sama o sobie i nikt na świecie nie będzie nigdy więcej stanowił o Polsce bez Polski.**

To też w dniu dzisiejszym, gdy cały kraj przeżywa radosne uniesienie, które wyrównuje Polsce krzywdę, gdy odebrałem i co było nasze, to w tej chwili napewno my wszyscy i całe społeczeństwo polskie biegnie swoimi myślami ze słupieniem swych serc na Zamek Królewski, gdzie od lat 12 władarzy Rzeczpospolitej Czcigodny Doctojny, o niezłomnym charakterze, niezłomnej woli Prezydent Ignac Mościcki. (Owacje, okrzyki: „Niech żyje!")

Wiemy wszyscy, że Prezydent Rzeczypospolitej jest wierny ramieniem potężnym Naczelnego Wodza i doświadczoną radą (uczestnicy zebrania przerywają przemówienie burzliwą owacją na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza), kontynuatora wiciśki spuścizny Marszałka Piłsudskiego — radą Marszałka Śmigłego-Rydza. (Burzliwe oklaski.)

Wiemy jednocześnie, że w tych godzinach historycznych na czele rządu stoi nasz stary towarzysz broni gen. Składkowski: (Oklaski, okrzyki: „Niech żyje!")

Chciałbym jednocześnie podkreślić, że ciężkie chwile, bodaj najcięższe przeżywał kierownik naszej polityki zagranicznej, nasz towarzysz broni, co prawda nie piechoty, ale artylerii, pan Beck, minister spraw zagranicznych. (Oklaski, owacje.)

Proszę was, obywatele. Społeczeństwo, które udzieliło się całemu społeczeństwu, społeczeństwo byłe wyjątkiem długoletniej służby temu celowi reżimu, który ostał się po Wielkim Komendancie, reżimu Piłsudskiego. Pomimo wszystko co się we Polsce mówi, mówiono wszelkie krytycyzmy i negacje, jest ogromna świadomość w naszym narodzie, że ten ruch legionowo-peowiacki, który znał od swego początku, a 24 lat temu, jako zawiązek polskiego wojska, wchodząc już na odwiedzoną polską ziemię — ten ruch, który skuł sobą naszym sztandarze zgodnie z hasłem Marszałka Śmigłego-Rydza wypisał najistotniejszą prawdę, że Polacy muszą dążyć do wielkiej siły przez wytworzenie jedności w narodzie, przez zjednoczenie wszystkich sił czynnych w narodzie, że w tej służbie Legioniści i Peowiacy zrobiliśmy już pewne prace, lecz chcemy te prace kontynuować.

**MŁODE POKOLENIA.**

Gdybyście mnie dziś zapytali, jak ja się tu dziś w Kielcach czuję, jak przeżywam te piękne i wzniosłe chwile otwarcia pięknego Sanktuarium i odsłonięcia tego pięknego pomnika — to odpowiedziałbym, że te chwile były dla mnie tak głęboko wzruszające, szczególnie gdy widziałem później w defiladzie tysiące młodego pokolenia, zrodzonego już na wolnej wolności, młodego pokolenia inteligenckiego, chłopskiego i robotniczego, które już zupełnie nie zagubi się w szeregach życia partyjnego, lecz pójdzie w służbę pod najwspanialszą sztandar, pod sztandar służby dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: (Huragnowe oklaski.)

Z głębokim wzruszeniem patrzyłem na sztandary młodego pokolenia, na te piękne hasła, że źródłem kultury narodowej jest hutnia chłopska, na te piękne hasło, że największa wartością człowieka jest Państwo i wreszcie świadomość tego młodego pokolenia, że idzie do Wielkiej Polski, że zupełnie jego serce rozbrzmiewają najistotniejszą entuzjastyczną służbą dla Ojczyzny.

**POSZUKIWACZE SIŁY POLSKI**

Proszę was obywatele. To jest ciekawymi dokonać rzeczy wszystkich, bo przecież dziś na tej dziedzinie, tu na tej pięknej ziemi kieleckiej, widzieliśmy więcej przedstawicieli poszczególnych powiatów, niż na 24 lata temu było w szeregach. I to jest zaiste najwspanialszy dowód niezwalczalnej polskiej siły, której dzisiejsze sądzę, że gdy przyszli historycy będą brać, co to było za pokolenie tych „Piłsudczyków", to dowiedzą się, że było to nie tylko polskie nie żołnierzy, ale polskiem poszukiwaczy siły dla Polski.

I oto jest droga przed nami. Po tej drodze kroczymy. Lecz pragniemy, abyśmy obok nie na tę drogę weszły jak najliczniejsze masy całego narodu.

**PROBLEM RZĄDZENIA PAŃSTWEM**

Koledzy. Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Izby Ustawodawcze i rozpisał wybory do Izb nowych. Pan Prezydent orzekł, że pragnie oddać sprawę odpowiedzi wyborczej powrotnie tych Izb. Proszę was, ja sądzę, że w naszym narodzie, w tej chwili wolności nie będą obywatelskich, wzajemnego zrozumienia i zaufania do siebie, wszystko tak ogromny postęp, że w naszym narodzie znajdą się łatwe i pięknie rozwiązanie tego olbrzymiego tematu, który nazywamy najcięższe problemem, bo problemem rządzenia państwem. Sądzę, że tak jak pod wpływem akcji jednoczenia narodowego, do którego wezwał nas Marszałek Śmigły-Rydz, wyzbyliśmy się niepotrzebnych w życiu wewnętrznym, jak z miesiąca miesiąc, a w ostatnich dniach z godziny na godzinę narastało wzajemne zaufanie Polaków do siebie, tak też sądzę, że znajdziemy rozwiązanie, bo Ojczyzna nasza jest dość mocna i hegatsa, aby jej synowie, przeważnie synowie Policy dobrej woli zwiążą w niej należycie szeregi do pracy.

**W OBLICZU WYBORÓW**

Dlatego też na pytanie, jak się mamy zachować w obliczu wyborów w najbliższych wyborach, odpowiemy jasno i prosto: nie tylko sami idziemy do urn wyborczych, ale cały kraj, wszyscy ludzie, wszystkie związki, wszystkie organizacje obywatelskie wezwiemy aby także stanęli do urn wyborczych. Bo w ten sposób wykażemy, że myśl o wspólnej służbie dla Polski jest drogą dla wszystkich obywateli. (Oklaski).

Niem skończę, chce wypowiedzieć takie przekonanie: tak samo jak ta zbrojna potęga wojska wyrosła na zjednoczeniu się w polskiej całość nie tylko Legionistów i Peowiaków, ale Murmanczyków — tych, którzy z całego świata biegli, aby być się w barwach Polski o Polskę, tak samo dziś rzeczy historycznej fakt, że Polacy ze wszystkich krańców ideowych, których zasadą jest wierna służba dla państwa na zasadach narodowych i państwowych — znajdą się pod jednym wspólnym dachem w Izbach Ustawodawczych i będą ciągnęli ten wóz Rzeczypospolitej tak, że aż w kościach będzie trzeszczało. (Owacje i oklaski).

Obywatele. Wszyscy pełnimy zbiorowe, wzniosłe entuzjazmem, wasze gorące serce wpływają na mnie tak, że chwilami drżę mnie w gardle i mówić nie mogę.

Na zakończenie, ponieważ mamy ten wielki zaszczyt, że słyszą nas cała Polska i chcielibyśmy aby w waszym wspólnym okrzyku za cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza zjednoczyła się cała Polska: Niech żyje!"

# Spontaniczne owacje

## dla Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzplitej opuścił w niedzielę po południu Warszawę, udając się samochodem w towarzystwie świty do swej rezydencji w Spale.

Po drodze ludność miasteczek i wsi leżących wzdłuż szosy Warszawa—Spała dowiedziawszy się o przejeździe P. Prezydenta wylegla tłumnie i zgotowała Mu samorzutnie żywiołową owację, manifestując swą wdzięczność w tej historycznej chwili powrotu prastarej dzielnicy piastowskiej do Macierzy.

W Rawie i innych miejscowościach tłumy ludności wyległy na rynek z pochodniami. Samochód P. Prezydenta obrzucono kwiatami.

Gromkim okrzykom na cześć dostojnego Pana Prezydenta nie było końca.

W Spale koło pałacu zgromadziły się olbrzymie tłumy okolicznych mieszkańców, witając owacyjnie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu zgromadzonych przemówił wzruszony jeden z miejscowych obywateli, składając wyrazy najgłębszego hołdu i wdzięczności Panu Prezydentowi i wznosząc gromki okrzyk na Jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez tłumy ludności.

P. Prezydent serdecznie podziękował za słowa doń skierowane i powiedział:

**„Przeżywam razem z wami tę radosną chwilę. Cieszę się z całej duszy razem ze wszystkimi i czuję to, co odczuwa serce każdego z was".**

Po tych słowach rozległy się ponownie okrzyki:

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska". „Niech żyje P. Prezydent Mościcki".

P. Prezydent podziękował jeszcze raz za owacje, po czym udał się do swej rezydencji.

# BENESZ MA USTĄPIĆ!

## Co będzie ze Słowacją?

PRAGA, 3.10. Wczoraj obiegła Pragę wiadomość, że prezydent republiki Benesz ponownie zgłosił dymisję.

Do chwili obecnej nie udało się sprawdzić wiarogodności tej pogłoski, która kursuje uporczywie w kołach politycznych.

Wczorajsza prasa czeska donosi, że ostatnie wydarzenia spowodują niewątpliwie w najbliższym czasie rekonstrukcję, jeżeli nie dymisję gabinetu gen. Syrowego, powołanego do życia w okolicznościach nadzwyczajnych.

W czeskich kołach politycznych mówi się, że nowy gabinet będzie utworzony nie na zasadzie koalicji partyjnego, jakokolwiek stronnictwa polityczne będą w nim reprezentowane, delegując po jednym przedstawicielu. Przedstawiciele stronnictw mają być ludzie nowi, nie skompromitowani dotychczas w polityce i mogący liczyć na zaufanie społeczeństwa.

Ponadto do nowego gabinetu mają wejść fachowcy gospodarczy i administracyjni, którym zadaniem będzie całkowita przebudowa życia gospodarczego Czecho-Słowacji i dostosowanie systemu gospodarczego republiki do nowych warunków spowodowanych zmianą granic.

BERLIN, 3.10. Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter" donosi, że rokowania między Słowacką Partią Ludową a rządem czeskim w sprawie autonomii dla Słowacji rozbiły się ostatecznie w ostatnich dniach, ponieważ nie został spełniony postulat Słowaków, natychmiastowego wcielenia w życie umowy pittsburskiej.

Dziennik przypuszcza, iż rozbicie się rokowań może mieć niezwykle doniosłe znaczenie dla przyszłości Słowacji, ponieważ obecnie słowacka partia ludowa zrobie dążyć do ogłoszenia niezależności.

„Reichsmanowie niezależnej od Pragi Słowacji uczynili to również palącym problem Rusi Podkarpackiej" — konkluduje swe wywody dziennik.

# Związek Młodej Polski

## w uroczystościach kieleckich

W uroczystościach kieleckich wzięła udział również delegacja Związku Młodej Polski z kierownikiem głównym Związku, min. Galinatem na czele oraz kompania honorowa z pocztem sztandarowym ZMP.

W sali miejscowego teatru odbyło się zebranie publiczne, na którym przemawiali min. Galinat i zastępca H. Pu-

ziewicz.

Min. Galinat w przemówieniu swoim omówił podstawowe zasady wychowawcze młodzieży w duchu narodowym, kładąc specjalny nacisk na walkę z destrukcyjnymi wpływami obcych elementów.

Publiczność zebrania manifestowała na cześć Wodza Naczelnego i Armii.

# „Cenimy charaktery określone"

### WOJEWODA GRAŻYŃSKI NIE PRZYJĄŁ KLUCZY MIASTA CIESZYNA Z RĄK P. KOŻDONIA

W czasie zwiedzania gmachu dyrekcji policji w Cieszynie ujawnił się niespodziewanie burmistrz Cieszyna zaolziańskiego p. Kożdoń, wybrany za czasów okupacji czeskiej, z człowiekami rady miejskiej, by wręczyć p. wojewodzie Grażyńskiemu klucze miasta. Na powitanie p. Kożdoń odpowiedział wojewoda Grażyński następująco:

**„Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się rządy polskie. Panowie musicie sobie uświadomić, że to jest odwieczna polska ziemia. Chcę stwierdzić, że Polska była i jest zawsze sprawiedliwa. Dlatego mniejszości narodowe które ustosunkowały się w sposób lojalny i pozytywny do Państwa, mogą czuć się bezpiecznie pod ochroną prawa i konstytucji polskiej. Jedno jednak stwierdzamy: My, Polacy, lubimy sytuacje jasne i cenimy charaktery określone. Dlatego odnośnie się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować żadnych typów pośrednich.**

Dlatego też — zwracając się do p. Kożdania, oświadczył p. wojewoda — nie mogę od panów przyjąć ani kluczy, ani kwiatów. Przyjmę je z rąk innych ludzi".

Przemówienie gen. br. K. Sosnkowskiego

# „Zjednoczenie wewnętrzne Polaków—

## dokonane być musi i dokonane będzie..."

W ub. niedzielę podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Legionów w Kielcach, Inspektor Armji generał broni Kazimierz Sosnkowski wygłosił następujące przemówienie:

Panie ministrze, panie wojewodo, panowie generałowie, obywatele!

Ziemia ta, kielecka tak mocno, tak silnie związana z młodzieńczym okresem Legionów, godnie oczu pamięć ich Wielkiego Twórcy, Józefa Piłsudskiego. Gorące uznanie i szczerą wdzięczność należy wyrazić tym wszystkim, którzy inicjatywą talentem, pracą i ofiarą przyczynili się do utrwalenia tak wzruszających namiastki narodowej oraz uczcili to z pośród dzieł Komendanta, które bodaj najbliższym i najdroższym było Jego sercu.

Holokrć jestem w murach tego miasta, powstają w mej duszy liczne wspomnienia młodości górnej i chmurnej — ale na tle tej przepiękniej, wspaniałej uroczystości ich treść wyrasta w moich oczach do znaczenia symbolu.

Przed laty, podczas marszu na Kielce, pytałem Komendanta: „Co nas czeka?" On zaś odparł: „Chłopcze, czeka nas, albo śmierć, albo wielka sława." I dotrzymał Komendant słowa i wprowadził dziś swych żołnierzy, żywych i poległych — do świątyni sławy żołnierzy i chwały narodowej.

Przed laty — tutaj padły pierwsze strzały w walce o niepodległość, rozpoczęły przez garść bezdomnych żołnierzy polskich. Tu w Kielcach i pod Kielcami, Legiony otrzymały swój pierwszy chrzest ogniowy. A dziś, popatrzcie tylko, dziś żołnierz polski samą gotowością swoją osiąga zwycięstwo i triumf słusznej sprawy, osiąga powrót do macierzy odwiecznej ziemi polskiej. Zaś dzieje się tak przede wszystkim dla tego, że w nim, za Naczelnym Wodzem i za Armią stoi cały naród świadomy swoich celów, swych praw i swych przeznaczeń.

Ongi przed laty, tutaj mieściła się kwatera główna Józefa Piłsudskiego, jedna z najpierwszych Jego kwater w polu. Przeżył On w niej nie jedną jasną chwilę. Lecz i niejedną trosk, ból i rozczarowanie. Kwatera główna w Kielcach była świadkiem wielu ważnych prac politycznych i organizacyjnych. Komendanta, wielu Jego walk i wewnętrznych ciężkich zmagań się ze sobą samym.

I oto teraz po wielu latach, gdy starzy żołnierze legionowi prowadzą dalej Jego dzieło, mam głębokie przekonanie, że duch Komendanta czuwa nad nami i że jest obecny i udziela pomocy wszędzie tam, gdzie wola ludzka zmaga się i walczy z ciężarem olbrzymich odpowiedzialności.

Ten piękny pomnik, który w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz w imieniu Naczelnego Wodza, miałem zaszczyt dziś odsłonić, nosi nazwę Pomnika Legionów. Ale przecież pomnikiem nie stawia się ludziom żywym. Legiony zaś w moim rozumieniu stanowią potychczas jeszcze zespół ludzi żywych, których obowiązki i których służba Polsce bynajmniej jeszcze się nie skończyła. I dlatego ten pomnik, w moich oczach, jest wyrazem hołdu dla pamięci Naczelnego Wodza i tych żołnierzy legionowych, którzy w walkach o wolność swoją swe życie w ofierze.

Legioniści! U stóp tego pomnika, wobec cieniów naszych poległych towarzyszy broni przysięgnijmy, iż pamiętamy, że nie dość jest odzyskać Niepodległość, — że trzeba ją ponadto utrwalić i ugruntować, pogłębić i rozszerzyć.

Obywatele! Wszyscy mamy ostrą świadomość, że znajdzie ostatnie rozpoczęły nowy okres w dziejach Europy, okres, w którym Polsce będą potrzebne wszystkie jej siły moralne i fizyczne. Zdajemy sobie sprawę, że w tym okresie z kolei nie kto inny jak dyskowolwiek bądź będzie na świecie rządził nieubłaganą zasadą biologiczną, która przyznaje prawo do lepszego życia i do lepszego miejsca pod słońcem organizmom silnym, należycie przysposobionym do ciężkiej walki o byt.

Trzeba nie tylko zechcieć, umieć prawdzie spojrzeć prosto w oczy, oczekiwać może ona do pewnego stopnia razić nasze sentymenty, nasze instynkty humanitarne.

Ja mam wrażenie, że właśnie świadomość czy przeczucie tej prawdy powoduje, że w Polsce tak powszechnym jest szczególny gatunek tęsknoty — tęsknota do siły. I dlatego być może w Polsce mamy tylu krzyżujących się z sprzecznych ze sobą recept, tylu skłóconych lekarzy, wskazujących różne drogi, wiodące do źródeł siły.

Zapewne, są liczne zasady ogólne, na które godzą się wszyscy Polacy, a więc olbrzymia większość mieszkańców tego kraju jest przepojona duchem chrześcijańskim i religijnym. A więc rozumiemy dobrze, że siła Polski, jak nas to uczył Komendant, powstać musi z naszej własnej pracy, z naszych własnych wysiłków, z naszego własnego znoju, że siła ta cudzej łaski na nogi gdzieś nie da na pstrym koniu jeździ. Nie ma bodaj Polaka, którybyby nie uznawał, że skoro bez naszej winy na świecie całym rozpętał się szalony wyścig zbrojeń, to Polska musi się zbroić i to w tempie pośpiesznym, nie bacząc na wszystkie trudności i ofiary. A więc zdajemy sobie wszyscy sprawę, że siła Polski zależy od rozsądnego rozwiązania wielu ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych, od usunięcia istniejących krzywd społecznych. Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nie ma silnego państwa bez porządku społecznego i dyscypliny wewnętrznej, opartej o prawo. Sądzę, że bodaj wszyscy jesteśmy tego zdania, że siła przyszłości i potęga Polski wymaga pociągnięcia do współpracy i współodpowiedzialności możliwie dużej liczby Polaków. I w gruncie rzeczy, powszechnym jest w Polsce pragnienie zjednoczenia, którego tak dobitnie domaga się Wódz Naczelny.

Ale istota trudności leży nie w ustalaniu zasad ogólnych, ale w określeniu dróg i w praktycznej realizacji.

Tak, czy inaczej, bez względu na wszystkie przeszkody i na wszystkie trudności, zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie. Wymaga tego bowiem bezpieczeństwo Polski, jej przyszłość, odpowiedzialność za nią wobec pokoleń, wobec wielkiej spuścizny, przekazanej nam przez Józefa Piłsudskiego.

A czas nagli, i zegar dziejowy wskazuje już późną godzinę."

# WODZ NACZELNY

## DO LUDNOŚCI ZAOLZIA

Na terenach Śląska Zaolzańskiego, zajmowanych przez wojsko polskie, rozplakatowana zostaje następująca odezwa Naczelnego Wodza:

Obywatele! Wracacie do Polski, która zawsze była waszą najdroższą ojczyzną; nigdy o was nie zapomniała. Z dumą patrzyliśmy na hart i nieugiętą wolę, z jaką manifestowaliście waszą niewzruszoną polskość. Dziś serce całego narodu jest przy was pełne czci dla waszego patriotyzmu.

Żołnierz polski przychodzi do was jako herold nowej epoki, jako przedstawiciel siły i majestatu Rzeczypospolitej i jako gwarant przyszłego spokojnego i godnego życia.

(—) EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ,
Marszałek Polski,
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Warszawa, 2 października 1938 r.

List z Warszawy

# Stolica w radosnym dniu

(Od własnego korespondenta „Kuriera Zachodniego")

Warszawa, w październiku

Warszawa przeżywa głęboko ostatnią dziejową chwilę. Setki tysięcy osób wyjęga na ulicę, by bezpośrednio swą na placu Marszałka Piłsudskiego i na ul. Klonowej zadokumentować, że jest dumna z ostatniego sukcesu militarno-dyplomatycznego, jaki Polska odniosła w dniu 1 października. Na placu Marszałka gromadzą się jakby zespoły różnych organizacyj, które manifestują swą radość z powodu powrotnego wcielenia do Macierzy starej piastowskiej dzielnicy, zwanej obecnie Zaolziem. Co chwila nad głowy tłumu wypływa z setek tysięcy gardeł gromki okrzyk na cześć Wodza Państwa, Marszałka i Rządu. Tłum wpada jakby w patriotyczną ekstazę. Niemal wszyscy ludzie padają sobie w objęcia, w oczach wszystkich widać łzy, radość promieniuje ze wszystkich oblicz. A później karne tłumy płyną na Klonową, gdzie przemawia Marszałek. Mówi o woli zwycięstwa, a tłum wiwatuje i krzyczy, bo czuje, że w tej chwili wspólnym okrzykiem, wspólnym dążeniem rejestruje swą moc, swą potęgę.

Już dawno zakończono oficjalne uroczystości, zwinęto transparenty, rozwiązano pochód, ale duże gromady ludności skupiają się po jezdniach i wznoszą głośne okrzyki. Zda się, że stare mury stolicy legną pod obuchem wiwatów, zda się, że te niebotyczne gmachy również krzyknął z radości, że Rzeczpospolita skrzepła fizycznie i duchowo: zwiększyła terytorium, wzmocniła autorytet moralny.

Redakcje wielkich pism co kilka godzin wydają nadzwyczajne dodatki, — przy aparatach radiowych ludność wałuje nieraz po kilka godzin dziennie, Gazeciarze już od kilku dni nie śpią, nie zaznają spoczynku i mieszkańcy, licznych krzyki gazeciarzy, reklamujących dodatki nadzwyczajne. Nieraz można było obserwować ludzi napół ubranych, którzy z któregoś tam piętra spływali podderwowani, by nawiązać kontakt z ubiegającą chwilą i dowiedzieć się, jak stoją sprawy polskie. Jedni zaciskali pięści, drudzy melancholijnie trawili treść notatek, ale u wszystkich chęć postawienia na swoim była jednakowo silna. Od wielkiego pana, który zatrzymał limuzynę przed obdartym chłopcem, sprzedającym cuchnący świeżą farbą rotacyjną nadzwyczajny dodatek, do łasmiencznego stróża, który z trudem sylabizował krótkie komunikaty. — wszyscy wiedzieli i wierzyli, że chwilę, gdy Rzeczpospolita czegoś żąda, to każdy, świat cały, musi się z Jej wolą liczyć. Dlatego też wszyscy zdawali sobie sprawę, że z chwilą odmowy przyjęcia warunków, jakie Rząd Polski przesłał do Pragi, wiązki pocisków z karabinów maszynowych, poparte bagnetami, wykroją z Czech zgamie, do nas etnicznie, historycznie i uczuciowo przynależne.

Młodzież, która w każdej chwili mogła być powołana do zasilenia kadr wojskowych, nie spała, tylko ozyma skakała wielkich arkuszy mobilizacyjnych, które lada moment miały pobielić kioski ogłoszeniowe. Wsłuchiwano się w głos speakera, który miał zapowiedzieć mobilizację, ale na falach eteru miast rozkazu rozeszła się wieść o ustanowieniu woli Rzeczpospolitej i narodu polskiego. W kilka minut później po naszych sztandarowych wytrysły w górę chorągwie, które dumnie dwubarwnym płachtam; zapisywały w sercach mieszkańców stolicy tę historyczną chwilę.

Ale nie wszyscy mogli w tym momencie spojrzeć śmiało w oczy prawdzie historycznej, bowiem nie wszyscy zdali egzamin ze swego wyrobienia obywatelskiego. Przykro o tym mówić, ale w imię obiektywnej prawdy trzeba stwierdzić, że jeszcze mamy wielu hurrapatriotów, którzy w normalnym życiu — chcą uchodzić za wzorowych obywateli, a w momencie, który decydował o naszym prestiżu międzynarodowym, obległ kasy i wyczyfiwali swe oszczędności. Ramowniec wstydu pokrywał oblicza uczciwych obywateli, którzy byli zmuszeni oglądać przykre sceny, jakie miały miejsce przed okienkami PKO., KKO i innych banków prywatnych i państwowych. Ogonki wycofujących swe wkłady były nieraz tak długie, że nawet wychodziły poza vestibule poszczególnych domów. Pracownikom rące opadały ze zmęczenia, ale nie zdarzyło się ani razu, by któryś z banków odmówił wypłat. Urzędnicy do pierwszej w nocy wypłacali pieniądze, a jeśli zamykali okienka, to tylko dlatego, by przeliczyć kasę i nieco odpocząć. A tam w okienkach stali niecierpliwi, którzy obawiali się, że im pieniądze zarekwiruje rząd. Ne wiemy jeszcze, ile pieniędzy wypłacily polskie banki w ciągu ostatnich dwóch tygodni ale musimy stwierdzić że, — niestety, przed okienkami stali nie tylko żydzi, ale i Polacy, i to lepiej sytuowani.

Niech teraz ci wszyscy płoną ze wstydu na myśl, że w momencie wielkiej gry międzynarodowej, pośrednio przyczynili się do obniżenia powagi Państwa, które gwarantuje im gospodarcze prywatnej własności. Za dwa, trzy dni wkłady z powrotem wpłyną do kas bankowych, aby ożywić nasze życie gospodarcze, ale daty wycofania gotówki, daty hańby, nikt już z ksiąg buchalteryjnych nie wymaże. Oczywiście musimy w tym wypadku uwzględnić normalny, przed końcem miesiąca obserwowany, spadek oszczędności, ale historia musi przekazać potomności nazwiska tych, którzy w chwili decydującej gróbowali: może nawet nieświadomie zadać cios naszemu organizmowi ekonomicznemu i politycznemu.

Kazimierz Olszewski.

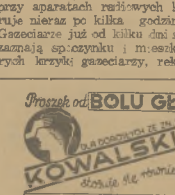


## Mieszana komisja wojskowa

POLSKO - CZESKO - SŁOWACKA

Na czele mieszanej komisji polsko-czechosłowackiej stanął ze strony polskiej gen. Malinowski, ze strony czeskiej gen. Hrabczyk.

Komisja dzieli się na cztery grupy: do pierwszej wchodzą: ze strony polskiej płk. dypl. Grodzki, ze strony czeskiej płk. szt. Klimek, do drugiej — ze strony polskiej płk. dr. Kopański, z czeskiej płk. Hocsak, do trzeciej — płk. dypl. Czerwiński i mjr. Pospiszil, do czwartej: płk. Szłaszewski i kpt. Hrabe.

## Przed wyborami

# Uniezależnienie obowiązku obywatelskiego

## od kłębowiska ambicyj osobistych i partyjnych

Wśród jakże wyjątkowych okoliczności mija obecny okres przedwyborczy! Jakże inny jest przebieg t. zw. „kampanii wyborczej"! Jakież inne zupełnie kryteria wysuwały się na czoło, gdy chodzi o decyzję milionów wyborców!

Już tylko miesiąc dzieli nas od dnia, w którym miliony wyborców do Sejmu staną przed decyzją głosowania i wybierania.

Zwykle już panował rozgwar na jarmarku przedwyborczym, już zaostrzały się i mogłibyśmy antagonizmy, rosły pretensje, czynione były gorączkowe kąpiwoan a sobie zwolenników tej czy owej doktryny partyjnej.

Dziś stało się to mało ważne. Kogoż obchodzi, czy jegomość, dyrygujący jakimś zespołem partyjnym, dasa się, któż przejmuje się, że ów „leader" nadby wiśnie swoich adherentów „bojkotujących" akt powołania do życia parlamentu? Powiew dniejowy przeciąga nad krajem — i powiew ten rozwiał, niczym zeschłe liście jesienne, tę całą patrolkanonę partyjną, tak znamienną dla okresów przedwyborczych.

W świadomości społeczeństwa, w zdrowym odczuwaniu mas, stały się zupełnie obojętne wszystkie „manewry" międzypartyjne, wszystkie podkopy pod wybór parlamentu, wszystko to, co nazywano zwykle „kampanią" przedwyborczą.

Stało się to, co staje się w przyrodzie, gdy przeciąga burza. Oczyszcza ona atmosferę. Oczyszcza z kurzu i pyłu.

Z kurzu i pyłu, zaśmiecającego atmosferę polityczną w trakcie okresu przedwyborczego, został też obecnie pod wpływem wielkich doznań, jakie przeżywamy, oczyszczony kraj.

Wybory sprzęgły się w naszej świadomości z przeobrzymiej wagi zagadnieniem, które skupiło całą naszą uwagę, stało się naszym „pieniem moualnym": z zagadnienia przemian, dokonujących się w Europie na jej mapie, z zagadnieniem prestiżu naszego państwa, z zagadnieniem „obrony Polski", z zagadnieniem siły, którą mamy wykazać w przełomowym momencie historycznym.

I dlatego też stało się zupełnie małoważnym, co o wyborach sądzą starocendecy czy ich młodsze odpryski, co prawią agitatorzy-talcie czy innej „demokracji", co myślą w konwentyklach ci z „konserwy" czy ci z „Morge".

Stało się natomiast bardzo ważnym, aby akt wyborczy, który za miesiąc zostanie dokonany, był odbiciem i odzwierciedleniem zrozumienia przez naród tych nadrzędnych zadań, jakie mas czekają właśnie wskutek dokonujących się wokół nas wielkich przeobrażeń, wielkich prądów.

Masy wyborcze otrzymują właśnie praktyczną jakby lekcję, jak to obowiązek obywatelski, w istotnym swym ujęciu, uniezależniony jest od gąszczu ego-stycznych doktryn, od haseł i zawołań, od dąsów i przekory partyjnej, od „taktyk" i przetargów, od liczenia mandatów, od kompromisów, ad hoc zawiewanych, słowem od całego tego kłębowiska ambicji osobistych i partyjnych, które zwykle znamionuje „kampanię" przedwyborczą".

Ta lekcja praktyczna wykazuje całą nicość tych wszystkich zabiegów partyjnych. Musi ona wyzwać bezsprzecznie ma zbl żający się akt wyborczy.

Przeżywamy czas, w którego masigost- wszystkie funkcje naszego państwowego organizmu powołane będą do nowych i wielkich zadań.

Również i parlament, również i ta władza, w której ręku znajdą się tak doniosłe funkcje, jak ustawodawstwo.

I tylko z punktu widzenia tych nowych wielkich zadań, jakie nasze państwo i nasz naród czekają, musimy wybrać mowy Sejm i Senat. Nie z perspektywy różnych partyjnych doktryn, które właśnie wykazały całą swą małoistkowość — lecz z punktu widzenia tych doświadczeń, które właśnie w ostatnich tygodniach poczynitśmy, a które tak głęboko wniknęły w świadomość ogółu, że zjednoczenie i skupienie się przy nadrzędnych celach stanowi siłę jest naszym obowiązkiem.

Te doświadczenia, poczynione we wrześniu, stwierdzimy również i praktycznie w listopadzie, gdy przystąpimy do obioru nowych władz ustawodawczych.

M. G.


..... W życiu każdego człowieka, istnieje **GRANICA** której nie wolno bezkarnie przekroczyć .....

Bliższe szczegóły w Kinie „Zagłębie"


# Otwarcie przedszkola przy walcowni hr. Renaru

## Pożyteczna działalność TS Polonia

Z inicjatywy grona pracowników walcowni hr. Renard w Sosnowcu powstało w 1936 roku Towarzystwo sportowe „Polonia". Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do poczynań inicjatorów zarządu Huty Bankowej i zarządu miejscowego Towarzystwo sportowe „Polonia" posiada obecnie piękny stadion obok Walcowni. Stadion ten nie jest jeszcze całkowicie wykończony; marzenie ukończono i oddano do użytku boisko piłkarskie, na którym grywają trzy drużyny, rekrutujące się z pracowników Walcowni i ich synów. W przyszłym roku zamierzane jest urządzenie trybun, bieżni i in.

Zarząd „Polonii" nie tylko ma za zadanie propagowania i uprawiania sportu Oto ostatnio wystąpiono z piękną inicjatywą utworzenia przedszkola dla dzieci urzędników i robotników Walcowni.

Piękna inicjatywa zyskała sprobatę z pomoc ze strony dyrekcji huty Bankowej, protektora klubu dyrektora Walcowni p. Bonnarne, oraz zarządu miejscego, to też w krótkim czasie powstało przedszkole.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia przedszkola odbyła się w ub. niedzielę. Przybyły na nią wszystkie miejscowe organizacje, pracownicy Walcowni z dyr Bonnarne oraz przedstawiciele zarządu miejskiego i sekcl.nictwa w osobach pp.: nacz. K. Nawrockiego i insp. Winnockiego.

Aktu poświęcenia przedszkola, mieszczącego się w obszernej widnej sali, w budynku fabrycznym, dokona. ks. prefekt Gryglewicz, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał dyr. Bonnarne, insp. Winnicki i nacz. Nawrocki, oraz kierowniczka przedszkola, p. L. Fiedorówna.

Jak potrzebne było przedszkole — świadczy fakt masowego wpisywania dzieci. Dotychczas zgłoszono już 95 dzieci, to też będą one korzystały z przedszkola na dwie zmiany.

W najbliższym czasie zarząd TS. „Polonia" rozpocznie również dożywianie biedniejszych dzieci.

Piękne poczynania TS. „Polonia" zasługują ze wszech miar na uznanie.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**Wtorek**

**4 Październ.**

Franciszka z Asyżu
**Słowiańska:** Bratysława
Słońca wsch. 5.40, zach. 17.5
Księżyca w. 14.49, zach. 0.8

**HISTORIA PODAJE:**

1576 Karol Batory na Sejmie toruńskim zapewnia tolerancję stanom pruskim.

1741 Urodził się poeta Franciszek Karpiński.

1790 Zmarł Jan Dekert prezydent m. Warszawy, uwięziony mieszczaństwa.

**PRZYSŁOWIA:**

Na świętego Franciszka
Chłop już w polu nie ma oparu.

**ZŁOTE MYŚLI**

Wiele jest rzeczy błyszczących na świecie;
Brylanty, promienie słoneczne,
Lecz żaden duszy tak nie rozświeci,
Jak uśmiech wesoły i serdeczny.

**RADY PRAKTYCZNE:**

Złagodzą bolące bóle: Koper, Mak polny, Mak ogrodowy, Sałata.

—oOo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

**ZAGŁĘBIE:** „Jedie mówią" (Drum).
**EDEN:** „Radość życia".
**PATRIA:** „Profesor Wilcz".

—oOo—

## Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
**W. Dawidkiewicz** — ul. Piłsudskiego 18
**G. Kupferblumeg** — ul. Nowopogońska 25
**H. Rogowskiego** — ul. Mielechowskiego 12.

## Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 4 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Pracujący. Dana będzie komedia W. Bue-Feketyego „JEAN".

Jutro, dnia 5 bm. o godz. 20 Teatr Miejski odegra w Strzemieszycach w sali ki-na „Paw" pełną humoru komedię M. Leszki pt. „W PERFUMERII".

W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Strzemieszycach w sali ki-na „Paw" pełną humoru komedię M. Leszki pt. „W PERFUMERII". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni P. Bagińskiej.

—oOo—

## Teatr w Katowicach

Wtorek, 4 października godz. 20 — „Faust".

Środa, 5 października godz. 20 — „Zabu-ka".

Czwartek, 6 bm. godz. 20 — „Zbójnicki".

—xx—

## Nabożeństwo dziękczynne

### W KOŚCIELE PARAFIALNYM W SOSNOWCU

W związku z radosnym wydarzeniem połączenia Śląska Zaolziańskiego z Macierzą jutro, w środę, o godz. 9.30 rano w kościele parafialnym we Sosnowcu odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

Powołany komitet obywatelski apeluje do organizacyj i stowarzyszeń oraz do społeczeństwa o jak najliczniejsze zgromadzenie na nabożeństwo.

## Piękny jubileusz

### ORKIESTRY I LUTNI GÓRNICZEJ

Towarzystwo Orkiestry i Lutni Górniczej pracowników T-wa Francusko-Włoskiego w Dąbrowie obchodzić będzie w nadchodzącą niedzielę piękną uroczystość 60-lecia istnienia Orkiestry oraz 10-lecia jubileuszu Towarzystwa.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8.30 zbiórka w „Domu Górnika" na Koszelewie, godz. 9 — wymarsz na nabożeństwo do kościoła w Dąbrowie, godz. 9.30 — msza św., godz. 11 — składem a w kinie „Asrs" w Dąbrowie; godz. 18 powrót gości do „Domu Górnika", gdzie odbędzie się bankiet; godz. 19 — zabawa taneczna.

—oOo—

## Depesza Izby przem.-handl.

### DO P. MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

Z okazji odzyskania Śląska Zaolziańskiego, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu skierowała do Pana ministra przemysłu i handlu depeszę treści następującej:

„Sfery gospodarcze województwa Kieleckiego reprezentowane przez Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu ślą na ręce Pana Ministra wyrazy radości z powodu wielkiego zwycięstwa zbrojnej woli i siły Narodu w sprawie Śląska Zaolziańskiego i proszą by Pan Minister zechciał być łaskawszem ich uczuć wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego

Prezes Sowiński. Dyrektor Gadomski.


**FUTRA** nowe i przeróbki
najnowsze modele
**STEFAN ŁUCZYWO**
SOSNOWIEC,
ul. Piłsudskiego 8 tel. 616-83.
Firma chrześcijańska! Ceny konkurencyjne


## Ofiara dla braci za Olzy

### OD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH KONCERNU „MODRZEJÓW - HANTKE"

W dniu 24 ub. m. z inicjatywy pracowników Centralnej Dyrekcji Koncernu „Modrzejów-Hantke" Sp. Akc. w Sosnowcu p. Kowalskiego Wacława, zwołane zostało ogólne zebranie pracowników umysłowych tegoż Koncernu w sprawie doraźnej pomocy Rodakom odciętym zza Olzy.

Na zebraniu zwołanym przez p. Kowalskiego Wacława, dyrektora i pracownicy umysłowi koncernu uchwalili spodobiście się w rzeczy doraźnej pomocy dla Rodaków za Olzą tamtejszą uzyskują z opodatkowania się w kwocie z 2.600 p. Kowalski Wacław powołał do Centrali Komitetu walki o prawa Polaków na Śląsku Zaolziańskim w Krakowach, za pośrednictwem ne 18 z dnia 24 września 1938 r.

Podlewość należy, że pracownicy umysłowi koncernu „Modrzejów-Hantke" Sp. Akc. w Sosnowcu w tak poważnej i doniosłej chwili dla kraju pierwsi z Zagłębia Dąbrowskiego pospieszyli z pomocą uchodźcom — Polakom za Olzy.

—oOo—

× TRADYCYJNA PIELGRZYMKA KOBIET-KOWA DO CZĘSTOCHOWY wyjedzie za pewno w niedzielę, 9 bm. rano o godz. 6 z Chorzowa-miasto, Poniłoje, Hajduki, Katowice, Bogucice, Siemianice i Sosnowiec. Powrót wieczorem. Cena 4,50 zł. Zgłoszenia przyjmują jeszcze [illegible] Katowice, ul. 3-go Maja 20, w Sosnowcu biuro „Orbis", ul. 3-go Maja 23.

× ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK JEŃSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ IM. KRÓLADWIGI w Sosnowcu, zawiadamia wszystkie absolwentki, że dnia 5 bm. o godz. 19 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie świetlicowe, połączone z herbatką towarzyską. Zarząd prosi absolwentki o jak najliczniejsze przybycie.

× ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PRZYP. i H. BZ. P. W SOSNOWCU w środę dnia 5 bm o godzinie 18 w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Ul. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-go odbędzie się zebranie zarządu sekcji emerytów PZPPP i H. Bz. P. Obecność członków zarządu do sekcji obowiązkowa.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 4, płonica 1, [illegible] 1, [illegible] 1, gruźlica 4.

## Hojna ofiara
### NA BUDOWĘ GIMNAZJUM KUPIECKIEGO

Prezes Stow. kupców polskich w Sosnowcu p. Bronisław Garliński dla uczczenia zamierzonej uchwały przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polski ofiarował tysiąc złotych na budowę gmachu dla gimnazjum Kupieckiego Stow. kupców polskich w Sosnowcu.

Obywatelski czyn p. Garlińskiego, któremu leży na sercu los przyszłego pokolenia kupiectwa polskiego zasługuje na uznanie.

## Manifestacja
### MIESZKAŃCÓW ZĄBKOWIC

Mieszkańcy Ząbkowic urzeczywistnią zamanifestują swą radość z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski.

Wszystkie organizacje, młodzież szkolna ze sztandarami i liczne orkiestry, w czterech punktach pochodzie z udziałem z śpiewem pieśni polskich wyruszyły w niedzielę o godz. 8.30 rano z przed Domu Ludowego na miłodzielczo do kościoła. Uroczystą mszę św. celebrował ks. dziekan J. Pilarski. Po mszy św. dzień ten wyjątkowo uroczyście obchodzi cały parafian, gdy ksiądz proboszcz wygłosił kazanie na temat przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polski. Po nabożeństwie pochód przeszedł głównymi ulicami osady, powracając do Domu Ludowego. Do zebranych wygłosili przemówienia naczelnik oddziału PKP ins. Miejsce-Chojnacki na temat przyłączenia Śląska Zaolziańskiego i p. Wł. Banasiko „Idziemy do wielkiej i potężnej Polski". Na uczczenie wzniesiono trykrotnie okrzyk na cześć Polski, Prezydenta Państwa, Marszałka Rydza - Śmigłego, Śląska Zaolziańskiego i Zjednoczenia Narodowego. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Podczas przemówienia odbiło hołd braciom polskim w walkach o wyzwolenie Śląska Zaolziańskiego jednominutową ciszą.

Tzw. wały dreń domy były udekorowane chorągwiami narodowymi, balkony i okna kwiatami i portretami dostojników Państwa. W sali Domu ludowego odbyli się przemiłe dla młodzieży zabawy, wieczorem zaś wyświetlono film „Ułani księcia Józefa". Kwestowano również na rzecz Tow. budowy szkół powszechnych.

Związek podoficerów rezerwy w Ząbkowicach złożył odbiorę na FON zł 28,50.

## Fatalny skok
### Z TRAMWAJU

Wczoraj przed południem uległ niecnemu wypadkowi w Czeladzi mieszkaniec Sosnowca 65-letni Antoni Grodzki (Jagiellońska).

Grodzki, jadąc tramwajem wyskoczył podczas biegu na ulicy Będzińskiej. Skok okazał się fatalny, bowiem Grodzki upadł na bruk i odniósł ciężkie obrażenia głowy, które przewieziono na kurację do szpitala.

## Strajk protestacyjny
### W FABRYCE RECHNICA

Wczoraj zastrajkowali w liczbie około 80 osób robotnicy fabryki Rechnica w Dąbrowie Górniczej. Przyczyną strajku było zwolnienie z pracy jednego z robotników.

Przed paru miesiącami robotnik ów był również zwolniony i dopiero na skutek wystąpienia załogi robotniczej, popartego strajkiem powrócił do z powrotem do pracy.

Strajkujący zwrócili się o interwencję do zwolnienia pracy.

---

× WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZPU W SOSNOWCU. Prezydium Rady Okręgowej Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu przypomina, że niedziela do skutku z powodu radosnych manifestacji zebranie zwołane na sobotę odbędzie się w środę dnia 5 bm. o godzinie 19.30 w Lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność delegatów obowiązkowa.

× DELEGACI DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO. Z ramienia Związków klasowych w Zagłębiu Dąbrowskim wybrani zostali do Zgromadzenia wyborczego pp.: 1) Franciszek Wałęga 2) Józef Jura, 3) Feliks Sparzyałek, 4) Ernest Wiśniewski, 6) Władysław Florek, 6) Andrzej Doch, 7) Jan Migdał, 8) Bolesław Stanisław Mozgoń, 10) Stanisław Marlewski, 11) Józef Machurea, 14) Tadeusz Kotulski, 15) Antoni Biryczek, 16) Stanisław Bogdan, 17) Romuald Bezbiura. 18) Czesław Legenza.

# OZN W CZELADZI
## na pomoc rodakom zaolzańskim

W dniach 29 i 30 września r.b. oddział Ohcnu Zjednoczenia Narodowego w Czeladzi zorganizował zbiórkę ofiar na pomoc rodakom - uchodźcom zza Olzy.

Zbiórka ta znalazła szeroki oddźwięk wśród dyrekcji, urzędników i robotników kopalni Saturn i Czeladź, Ogółem zbiórka dała 2011 zł. 65 gr., w tym od Towarzystwa „Saturn" wpłynęło 500 zł. a od Towarzystwa „Czeladź" 200 zł.

Zebrana suma przekazana została komitetowi Pomocy Uchodźcom zza Olzy.

## Potrzeby szkół powszechnych i liceów
### uwzględnione w nowym programie Pol. Radia

Nowy sezon programowy Polskiego Radia przyniósł — w obszarach dla audycyj szkolnych już od początku nowego roku szkolnego — dalsze rozszerzenie programów radiowych, przeznaczonych dla szkół. Począwszy od bieżącego roku szkolnego Polskie Radio nadaje programy nie tylko dla szkół powszechnych, jak dotychczas, ale również dla liceów.

Plan audycyj szkolnych, przewidujący zasadniczo dwie audycje dziennie między godz. 8,00 a 8,10 oraz 11,00 a 11,15, względnie 11,25 opracowany został przy współudziale nauczycielstwa. Radio stanęło się uniknąć, aby tematy audycyj tak były dobrane, aby wszystkie szkoły wszystkich trzech stopni organizacyjnych mogły z nich skorzystać korzystać. Szczególnie ważną pod uwagę potrzeby niżej zorganizowanych szkół wiejskich pierwszego stopnia. Plan audycyj szkolnych na rok bieżący przewiduje — poza audycjami poranymi, które mają nadal charakter aktualno-rozrywkowy, z dużym naciskiem na momenty wychowania obywatelskiego — audycje z zakresu nauk: o Polsce współczesnej, języka polskiego, historii, geografii, przyrody itd. Wszystkie te audycje, które wchodzą w program audycyj południowych dla szkół powszechnych, podane są w specjalnej broszurce p. t. „Radio w szkole powszechnej", zawierającej nie tylko pełny wykaz audycyj południowych, ale również dokładne dane o treści każdej audycji, wraz z zaznaczeniem dla jakiej klasy względnie dla jakiej grupy młodzieży jest ona przeznaczona.

W sezonie zimowym, w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P., nadawany jest w każdy czwartek o godz. 16,15 cykl trzydziestu lekcji audycyj, omawiających zagadnienia życia współczesnego. Audycje te pomyślane są jako uzupełnienie nauki szkolnej w liceach. Mają one charakter dydaktycznych reportaży, wywiadów, odczytów itd., a poruszają zagadnienia uprzemysłowienia i uchwały Polski, zagadnienia związane z rolą wsi i ekskursjalne życia Polski, oraz charakterystyczną strukturę społeczno-gospodarczą Państwa Polskiego.

Jeśli chodzi o audycje muzyczne, do muzyka rozrywkowa uwzględniona jest w audycjach porannych, natomiast dydaktyczna muzyczna skupiona jest w audycjach południowych. W każdą sobotę nadawane są na przemian dla dzieci młodszych i starszych audycje p. t. „Śpiewajmy piosenki", do których teksty zamieszczone w broszurce: „Radio w szkole powszechnej". W czwartki nadawane są „Poranki muzyczne" dla szkół powszechnych, w poniedziałek natomiast „Poranki muzyczne" dla gimnazjów względnie liceów.

Niezależnie od audycyj dla szkół — Polskie Radio nadawać będzie audycje dla dzieci i młodzieży we wszystkie dni powszednie o godz. 15,00, w niedziele zaś i święta o godz. 14,30.


RESTAURACJA BAR KABARET DANCING
„SAVOY" Sosnowiec ul. 3-Maja 8.
TEL. 61-901 PODZIEMIA — TEL. 62-791

Program artystyczny od 1. października 1938:

HERA ZWAN: Paso-Doble — Walc Angielski
NINA LELEWSKA: Tańce charakterystyczne
RENEE-RI: atrakcyjna para taneczna ???

Świetna orkiestra NORBERTA BILSKIEGO i HENRYKA ARSKIEGO


## Strzały w restauracji
### Restaurator strzelał do szwagrów

Restauracja Czeslawa Kołodzieja przy ulicy Perla 1 w Sosnowcu była uległa terenem najścia, połączonego ze strzelaniną, która na szczęście nie pociągnęła poważniejszych następstw.

Do restauracji Kołodzieja przyszli dwaj bracia jego żony Broniewscy. Między szwagrami doszło do ostrej sprzeczki. W pewnej chwili Kołodziej wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił cztery razy w kierunku szwagrów. Kule na szczęście chybiły i utkwiły w ścianie.

Strzały wywołały wielki popłoch wśród nielicznych gości, przebywających podówczas w restauracji.

Wkrótce przybyła do restauracji policja, które odebrała Kołodziejowi rewolwer, a następnie przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu. Podczas rewizji znaleziono jeszcze jeden rewolwer oraz większą ilość naboi.

Kołodzieja zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Prowadzone dochodzenie wyjaśnia zapewne w jaki sposób Kołodziej doszedł do posiadania dwóch rewolwerów i składu amunicji.

## Niefortunna jazda Sury Fiszel
### Najechała autem na dom, przygniatając chłopca

Mieszkanka Sosnowca Sura Fiszel nie posiadając prawa jazdy urządziła sobie w ub. niedzielę w godzinach popołudniowych przejażdżkę samochodem po ulicach miasta.

Jazda początkującej kierowczyni zakończyła się fatalnie. Oto na ulicy Modrzejowskiej u zbiegu ul. Ostrogórskiej p. Sura straciwszy panowanie nad kierownicą najechała na jeden z domów przygniatając do muru przechodzącego podówczas sześcioletniego Josika Najberga.

Chłopiec doznał bardzo ciężkich obrażeń i przewieziony został w stanie prawie beznadziejnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum żydów, którzy chcieli dokonać samosądu nad niefortunną „automobilistką".

Z opresji wyratowała Surę Fiszel policja, która ją zatrzymała i doprowadziła do komisariatu.


Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!


## Dozorcy domowi w Będzinie
### ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC

Właściciele nieruchomości oraz dozorcy domowi w Będzinie wymówili obowiązującą dotychczas umowę zbiorową.

Dozorcy wysunęli żądania podwyżki płac w wysokości 20%.

Rezultaty w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej prowadzone będą w inspektoracie pracy.

### W SOSNOWCU

Zatarg między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi w Sosnowcu, jak o tym donosiliśmy, rozstrzygnął się korzystnie arbitrażowo. Przewodniczącym komisji został inspektor Rozen. Po dalegowaniu członków komisji przez Ministerstwo wydane będzie orzeczenie. Następi to prawdopodobnie w najbliższych dniach.

---

× POBICIE PIJANEGO. Przechodzący wieczorem ulicą Swiebodną w Sosnowcu robotnicy Julian Dorda został napadnięty przez nieznanych sprawców, którzy pobili go jakimś tępym narzędziem. Pobitego przewieziono na komisję do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie, celem wyjaśnia sprawców pobicia.

× CZYJE PIÓRA I OŁÓWKI. W ub. dniu dziwie podczas odpustu na Pogoni wielu osobom pokradziono wieczne pióra i ołówki. Policja III komisariatu odebrała większą ilość skradzionych piór i ołówków, które poszkodowani mogą odebrać w komisariacie w godzinach urzędowych.

× SKRADZIONY REWOLWER. Policja II komisariatu w Sosnowcu zatrzymała niejakiego Stanisława Kowalika, bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał kradzieży rewolweru. Kowalika przekazano do dyspozycji władz sądowych.

## OFIARY

W dniu 30 września i 1 października br. przeprowadzona została wśród pracowników umysłowych i członków Dyrekcji Gwarectwa „Hrabia Renard" zbiórka ofiar na rzecz uchodźców Polaków zza Olzy w wysokości której, zebrana została kwota zł 681, która zostanie przekazana bezpośrednio do Komitetu.

Zł 75.— od pracowników I Urzędu Skarbowego w Sosnowcu dla Komitetu walki o Śląsk za Olzą.

## PROGRAM RADIOWY

### WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA 1938.

5,30 „Dzień dobry" — wesoły zmotaj płytowy., 6,35 Muzyka z płyt. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Bóbr wielki budowniczy" — audycja dla szkół. 11,15 Utwory Eryka Coatesa — płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Wiadomości gospodarcze. 14,05 Koncert życzeń. 14,35 „Kadzidło śląskie" Siparta Donatka". 15,00 „30 m 15 lat" — pogadanki dla młodzieży. 15,15 Gawenda o literaturze. 15,30 Orkiestra. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności firmowo-gospodarczych. 16,25 Koncert solistów. 17,30 Z pieśnią po kraju. 18,00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos." 18,15 Nowości z płyt. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 Z pieśnią po kraju. 19,00 Koncert rozrywkowy. 19,40 Koncert rozrywkowy z Katowic. 20,40 Wiadomości sportowe. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 „Istota czystej sztuki radiowej" — odczyt. 22,15 Muzyka kameralna. 22,55 Ostatnie wiadomości.

**Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów**

**O WPŁACENIE PRENUMERATY za październik 1938 r.**

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

# SPORT

## KTO WEJDZIE DO LIGI?

Niedziela ubiegła przyniosła niemal decydujące już rozstrzygnięcia w grach o wejście do Ligi. Garbarnia, wygrywając mecz z PKS. w Krakowie stosunkiem 5:3 (2:0), utrzymała się na szczycie tabeli. Ruch Wielkie Hajduki sobie już powrócił do Ligi.

Drugim „kandydatem" Ligi zostanie prawdopodobnie Union Touring, który zresztą swoje może stracić jedynie teoretycznie, na co się nie zanosi po ostatnim zwycięstwie Łodzian nad Ślązkiem w Świętochłowicach.

Obecną sytuację w grach o wejście do Ligi ilustruje najlepiej tabela:

| Nazwa klubu | gier | pkt | stos. br |
|---|---|---|---|
| 1. Garbarnia | 4 | 8 | 14:6 |
| 2. Union Touring | 4 | 6 | 10:5 |
| 3. Śląsk | 4 | 2 | 6:10 |
| 4. P. K. S. | 4 | 0 | 5:16 |

## MAKABI — B. K. S. NOWY BYTOM 8:8.

Niedzielny mecz bokserski o mistrzostwo Sł. O. Z. B. rozegrany w Sosnowcu dał wynik zremisowy. Mecz niedzielny, podczas którego odbyły się tylko cztery walki, był ordynarnym naciągnięciem publiczności, której spodziewało się ostrej sportowej walki. O ile w przyszłości zawodnicy będą zdobywać punkty walkowerami, „mecz" taki powinien odbywać się w zamkniętej sali.

## SPRAWY PERSONALNE Z. O. Z. P. N.

Na skutek niedyspozycji przewodniczącego W. G. i D. p. J. Michalika, funkcję tę powierzono cz. do odwołania p. Wł. Oleksiakowi. Na skutek zajęć służbowych zwolniono na własną prośbę z funkcji sekretarza W. G. i D. p. Polaka A., na prasę gr. 3 miesięcy, t. j. do dnia 27 grudnia br. Zastępstwo powierzono p. M. Gawędzie.

## UKARANIE ZAWODNIKÓW.

Wydział Gier i Dyscypliny Z. O. Z. P. NN ukarał następujących graczy: Liberalskiego Romualda z „Wisły" surową naganą za rzucanie uwagi sędziemu; Wajsa St. z Kazimierzan 1 tygodniem dyskwalifikacji od dnia 3 do 9 bm.; Pawlika Czesława z Kazimierzan 8 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 25 września 1938 do 25 maja 1939 włącznie za umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach 25 września br.; Truchtę Edwarda z „Maesa" 1 tygodniową dyskwalifikacją od 3 do 9 bm. za słowne obrazę przeciwnika na zawodach dnia 25 września br.; Zawartkę Emila z „Cynkowni" surową naganą za uszkodzenie sztucznej gry na zawodach w dniu 25 września br.; Piechowicza Hel. z „Cynkowni" 2 tyg. dyskwalifikacją od dnia 3 do 16 bm. włącznie za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach dnia 25 września br.; Małotę St. z „Saturnu" 1 tygodn. dyskwalifikacją od dnia 26 września do 2 bm. włącznie za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach dnia 25 września br.; Bisa Wł. z „Saturnu" 1 miesiąc dyskwalifikacji od 26 września 1938 do 26 września 1939 wł. za umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki i brutalną odpowiedź na zapytanie sędziego na zawodach dnia 25 września br.; Małotę St. z „Saturnu" 4 tygodn. dyskwalifikacją od dnia 26 września do 23 bm. włącznie za p.p.r.ódki wzgl. sędziego na zawodach dnia 25 września br.; Trzywiańskiego z „Brzegady" czasteczkowicie 4 mies. dyskwalifikacją od dnia 20 września br. do 20 stycznia 1939 r. na podpisanie zgłoszenia dla WCKS. Kresy Tarnopol.

## TS DĄBROWA — ORZEŁ 3:1 (0:0)

Rozegrany w ub. niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A między powyższymi klubami zakończył się zwycięstwem Dąbrowy, a nie Orła, jak to wczoraj mylnie podano. Po pierwsze prowadzi jeszcze Orzeł 1:0, w ostatnich jednak minutach Dąbrowa uzyskuje kolejno trzy bramki, przez Saitarskiego, Bidzerę i Jamroza.

## KS ZW. REZERW. (OLKUSZ) — KS MARS (SATURN) 0:0

Niedzielne rozgrywki piłki nożnej pomiędzy przeciwnikami w Olkuszu, zakończyły się remisem.

Gra była ruchna i odbywała się w złych warunkach z powodu deszczu.

Sędziował p. Gajewer z Olkusza.

## POLONIA (SOSNOWIEC) — STER 9:2 (4:2)

Mecz o mistrzostwo kl. B. Podczas całej gry przyjezdni jaśnie przewaga Polonii.

## WALASIEWICZÓWNA WYRÓWNAŁA REKORD ŚWIATA NA 100 JARDÓW

W Drohobyczu [illegible] się w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Podkarpacia. W ramach tych zawodów startowały Walasiewiczówna i Kusidlerówna.

Na 100 jardów Walasiewiczówna wyrównała rekord świata, osiągając czas 11 sek.

W skoku w dal zwyciężyła odmiana również Walasiewiczówna, osiągając 5.04 przed Książkiewiczówną 4.72.

W dysku Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce wynikiem 36.94.

W czasie biegu na 200 jardów Walasiewiczówna skrzeczała sobie nogę i wycofała się z zawodów. Z tego powodu nie startowała już w sztafecie.

# Zderzenie auta z furmanką

## Trzy kobiety doznały obrażeń

Wczoraj wydarzył się na szosie w pobliżu kopalni Juliusz wypadek zderzenia się samochodu z furmanką.

Furmanką z Klimontowa do Porąbki jechało towarzystwo złożone z pięciu osób: trzech sióstr Karoliny, Mor.ki i Katarzyny Grzybowskich oraz dwóch braci Dybowskich.

W pewnej chwili na furmankę majechało auto, wskutek czego furmanka została rozbita a jadący na niej wypadła na szosę doznając potłuczeń.

Dwie kobiety przewieziono do szpitala miejskiego na Pelcinę, jedną zaś do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Mężczyźni doznali lżejszych obrażeń.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

# Najazd na mieszkanie

## Zona zabrała mężowi wszystkie meble

Dużą sensację wśród mieszkańców Strzemieszyc wywołała wiadomość o niezwykłym najeździe na mieszkanie Piotra Krokosza.

Krokoś od dłuższego czasu, wskutek nieporozumień nie mieszkał z żoną, która przebywała u swej rodziny w Łośniu.

W ub. piątek około godziny 8 wieczorem przed dom Krokosza zajechały dwie furmanki, którymi przybyli z Łośnia: żona Krokosza i jej bracia.

Przybyłe towarzystwo wtargnęło do mieszkania Krokosza, którego związano sznurami, po czym szwagrowie wynieśli z mieszkania wszystkie meble i garderobę, które załadowali na stojące przed domem furmanki. Wreszcie po zabraniu obszwadnionemu Krokosowi 620 zł. gotówką uczestnicy oryginalnego najazdu odjechali do Łośnia.

Obrabowany Krokoś po uwolnieniu się, przy pomocy sąsiadów z krzyczących go sznurów, udał się na posterunek policji, gdzie opowiedział o najeździe żony i szwagrów na jego mieszkanie.

Policja wszczęła dochodzenie.

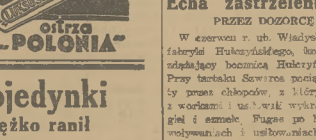


# Fatalny strzał z pojedynki

## zabił robotnika, a drugiego ciężko ranił

Na t. zw. Koźle pod Sławkowem miał miejsce onegdaj późno wieczorem tragiczny wypadek. Do właściciela cegielni Czyża, przybyło dwóch jego robotników Ludwik Kuśmierczyk i Stefan Krzemiński po wypłatę zarobku.

Na szczekanie psów, Czyż zerwał się z łóżka i uzbrojony w pojedynkę, naładowaną śrutem, wybiegł na podwórze. Zaczajony za węglem, zauważył, że osobnicy pukają do okna. Czyż nie namyślając się długo, strzelił w kierunku przybyłych osobników.

Śrut trafił obydwóch w głowę. Krzemiński pobiegłszy kilkanaście kroków upadł i w kilka minut zmarł, Kuśmierczyka w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

# Kto ma szczęście?

— Trzeba mieć szczęście do wszystkiego, jak się go nie ma, to żeby nie wiem co, nic się nie uda, nawet guzikiem nie trafi w dziurkę... — perorował zawiedzie p. Wojciech, woźny bankowy.

— Masz pan rację! Jak się ma pecha, to się go ma. Przyczepi się to do człowieka i nie oderwie go, żeby nie wiem co... lamentował fikasent tegoż banku.

— Cóż wy tu kraczecie, jak te kruki! — wpadł w rozmowę szofer auta dyrektorskiego. — Źle to na świecie czy co? Ja tam nie narzekam... Tyle lat jeżdżę i jeszczem nie miał żadnego wypadku.

— Jest się czym chwalić! Szczęściarz! No, no! — podkpiwał woźny.

— A pewno! — odgryzł się szofer. — Co by mi tam przyszło ze stękania, nby to jeden rodzi się ze szczęściem, a drugi z pechem?... Niesprawdza, każdemu się trafia w życiu szczęśliwa karta, tylko trzeba nie być fraierem, nie przegapić, być cierpliwym.

— Patrzcie no, morały prawi!

— Morały nie morały, a na swoje szczęście nie narzekam. Raz mi się trafiło, teraz mam się dobrze.

— A co takiego? Powiedzże pan! — zagadnęli obaj.

— Osiem tysiączków zgarnąłem jak lodu, upatrzyłem dobry interes, uczciwego wspólnika i o jutro nie będę się martwił. Skąd mi ta fiata spadła? Z nieba nie, wygrałem w ubiegłym miesiącu na loterii.

— Masz pan szczęście! — westchnął zazdrośnie woźny.

— Kto wie... możeby spróbować? — odezwał się fikasent. — Ryzyko nie duże?

— Pewno że tak! — poparł go szofer. — Szczęście potrzebne jest w kartach, a w loterii co drugi los wygrywa.

— Racja, idziem panie Wojciech! Weźmiemy do spółki jedną piątkę! Ciągnienie I klasy niedzielsko, nie zwlekamy, jazda!

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Wprowadzenie nowego podatku

Z dniem 1 października br. otrzymały samorządy prawo nakładania nowych opłat drogowych. Na podstawie uchwalonej przez ostatni Sejm noweli do ustawy o poprawie finansów komunalnych otrzymują samorządy wszystkich miast wydzielonych począwszy od drugiego półrocza roku budżetowego, prawo nakładania podatku drogowego, który ma być sprzeznaczony na budowę i utrzymanie dróg w obrębie gmin miejskich.

Organizacje gospodarcze powołując się na przeciążenia podatkowe, podjęły usilne starania, by opłaty te zostały zlikwidowane, a w ostatnim razie zmniejszone stawki maksymalnej dozwolonej przez ustawę.

# KRONIKA ZAWIERCIA

## Wielka manifestacja

### W HISTORYCZNYM DNIU

Wiadomość o przyłączeniu Śląska Zaolziańskiego do Macierzy wywołała w Zawierciu wielką radość. W sobotę w godzinach popołudniowych Zawiercie udekorowane było flagami o barwach narodowych. Jeszcze wieczorem tego pamiętnego dnia prezydent miasta p. Cz. Kowalski zwołał komitet obywatelski celem zorganizowania manifestacji.

W niedzielę o godz. 9 rano odezwały się syreny fabryk. O godzinie 10 rano, w miejscowym kościele parafialnym odprawiona została uroczyste nabożeństwo przez ks. prof. W. Szymeczyka, podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Burg. Na nabożeństwo to przybyły organizacje, stowarzyszenia i liczni wiedni ówczesnego cieleśnie władz z wicestarostą Lutyńskim, prezydentem Kowalskim, kpt. Wojną. W czasie nabożeństwa odśpiewano dziękczynne „Te Deum laudamus" oraz „Boże coś Polskę".

Po wyjściu z kościoła olbrzymi pochód udał się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńca. Do licznie zgromadzonych tłumów przemówienie, kończące je okrzykiem na cześć Polaków Zaolziańskich, P. Prezydenta R. P., Marsz. Rydza-Śmigłego. Następnie przez. Kowalski odczytał treść depesz, które zostały wysłane do P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, Marsz. Rydza - Śmigłego, premiera Sławoj - Składowskiego, min. Becka i prezesa dr Woźa. Po wniesieniu okrzyków pochód udał się pod starostwo, gdzie wręczono depesze oraz przemówił p. wicestarosta.

## Echa zastrzelenia chłopca

### PRZED DOZORCĄ FUGASA

W czerwcu r. ub. Władysław Fugas dozorca fabryki Hukczyńskiego, dotychczasowy podług zdającego bocznicą Hukczyńskiego do fabryki Pray tartaku Sowarca pociąg został napadnięty przez chłopców, z których niektórzy byli z warkami i usiłowali wykradać z pociągu węgiel i szmale. Fugas po bezskutecznych zawoływaniach i usiłowaniach odpędzenia napastników, oddał z rewolweru dwa strzały, z których jeden trafił w znajdującego się w pobliżu pociągu ucznia Władysława Pogody, powodując natychmiastową śmierć chłopca.

Fugas został zresztą aresztowany i Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Zawierciu w dniu 18 grudnia r. ub. skazał go za umyślne zabójstwo na 7 lat więzienia. Od tego wyroku zarówno prokurator jak i obrońca oskarżonego adw. Waluga, wypowiedzieli apelacje do Sąd. Apelacyjnego. W ub. tygodniu sprawa była rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który stanął na zupełnie innym stanowisku i wyrok ! instancji tak co do winy jak i kary uchylił, uznając Fugasa w innym postępowaniu życia Pogody za nieumyślne, skazując go na 1 rok więzienia, zaliczył areszt dochodzeniowy i nakazał natychmiastowe zwolnienie Fugasa z aresztu.

× RUCH LUDNOŚCI. W ub. m. kanclerze parafialnych w Zawierciu zanotowali: urodzin 40, ślubów 20, zgonów 22.

„Cobyś ty zrobił w czasie eksplozji, gdybyś wyleciał w powietrze?"

„Poczekałbym, dopóki bym zleciał".

### WIĘC KIEDY?

— Wiesz przecie dobrze, Michasiu, że a nie wolno hałasować, jak tatuś śpi.

— A jak nie śpi, a to hałasuje, to nawet nie [illegible]. Kiedyś więc mam hałasować.

### RADZI SOBIE

Praktykant w aptece: — No, a co jest tej flaszce bez napisu?

Aptekarz: — Nic niebezpiecznego. To dowiemy, kiedy nie możemy przeczyt

# Przed startem „Gwiazdy Polski" do stratosfery

Gondola balonu w dolinie Chocholowskiej, po pozytywnych probach uszczelnienia i odporności

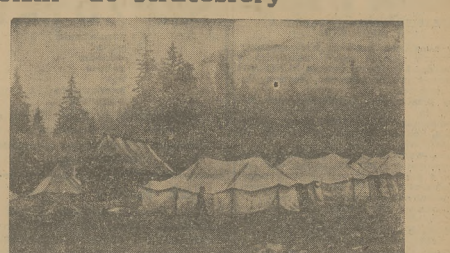

Rzut oka na dolinę Chochołowską z widokiem na namiotowy obozu stratosferycznego.

## KRONIKA OLKUSZA

### Radosna manifestacja

W OLKUSZU

W ub. niedzielę mieszkańcy Olkusza manifestowali na cześć powrotu Śląska Zaolziańskiego do Macierzy.

Do licznie zebranych organizacji, dziatwy szkolnej i mieszkańców, z balkonu budynku Magistratu przemawiali pp.: adw. Ziółkowski i St. Kołowicz. Przemówienia zostały zakończone okrzykami na cześć P. Prezydenta, Rządu, Marszałka Śmigłego-Rydza, ministra Becka i armii polskiej, oraz odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Następnie wielki pochód udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego na kolonię fabryczną, gdzie po krótkim apelu p. Kołowicza, dziatwa złożyła wieńce.

Manifestację zakończyła zaśpiewana przez chór OZN Warszawianka.

X. NA UCHODŹCÓW ZZA OLZY. Pracownicy tutejszego pocztowego w Olkuszu zebrali między sobą na rzecz uchodźców zza Olzy, kwotę zł 26. Oprócz tego od publiczności w urzędzie poczt, na ten sam cel zebrano zł 57.21

### Fryzjer z Sosnowca

NA WYSTĘPACH W WOLBROMIU

Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Sosnowca (Mizerów), Bogusława Walińskiego, z zawodu fryzjera, na dwa lata więzienia, za kradzież walizki na szkodę Rozenstajnowej w Wolbromiu.

Wartość zawłaszczonej garderoby damskiej, wartości zł 3.015 zł. Waliński uciekając z nią, zgubił w bramie jakimś tępym narzędziem jednego ze ścigających go, po czym porzucił tam i inne rzeczy złodziejskie.

Waliński odpowiadał z więzienia.

### ZŁY ZNAK

Lekarz: — Jak tam z apetytem męża pani?

Żona chorego: — Bardzo kiepsko, panie doktorze! Już nawet tego, co mu pan doktór zabronił, nie chce więcej jeść.

NA KANWIE

## Amator przedniego peronu

### Nieposłuszny pasażer

— Którędy?! — zawołał konduktor trainwajowy, ujrzawszy pasażera, który wbrew przepisom wpakował się na przedni pomost. — Nie znasz pan prawa, że tylnym wejściem się wsiada?

— Wiedzieć, wiem! — odparł pan Mateusz Łaska. — Tylko że nie mogłem skapować, po oholeroę takie prawa wyszli. Musi, żeby ludziom życie na tem świecie upryjemnyć.

— To już nie pański interes! Skoro powiedziano, że tylnym się wsiada, to pasażer obowiązany jest słuchać bez żadnego gadania. Wyrywaj mi pan zaraz z przedniej platformy! Przez tylną drogę!

Pan Łaska nie myślał jednak wysiadać.

— Ja, uważasz pan, nie mogę tak na ślepo. Obywatel jestem przykładny i nieruszany przepisowości nie uskuteczniam o wiele zrozumie, po diabła te owe przepisy zostali wydane, że tylko na złość pasażerom.

Czy to przy dawniejszych porządkach źle było? Co komu do tego, na które platformę ja wsiadam? Mam życzenie, to wsiadam na przednie. Nie mam życzenia, to na tylne się kitaję.

— Nie masz pan racji! — odparł konduktor. — Przepisy potrzebne są. Weź pan pod uwagę, że gdyby nie przepisy, to by żadnej różnicy nie było między pasażerem a kiełbasą.

A że są przepisy, to i różnica jest.

Mimo tak przekonywujących argumentów, nie chciał pan Łaska opuścić przedniego pomostu. Uczynił to dopiero przy pomocy przedstawiciela władzy, który na pamiątkę tego wypadku sporządził protokół.

W konsekwencji tych wszystkich perypetii pan Łaska znalazł się przed obliczem sądu. Sąd ten uznał winę oskarżonego za udowodnioną i starał się przekonać jego wściekłej do przepisów na pomocą jednodniowego aresztu.


Restauracja „ADRIA" Sosnowiec

BAR-COCTAIL
vis a vis dworca
Tel. Zarządu 62-543. Tel. sali 62-77

Od 1-go października 1938 r. całkowita zmiana programu artystycznego!

1) DUET LEOPOLIS
znakomity w tańcach groteskowych po powrocie z zagranicy.

2) TANIA TANSKAJA
— przemita tancerka estońska w tańcach charakterystycznych

Orkiestra „HAPPY BOYS" długo ciesząca się powodzeniem bywalców Adrii Warszawskiej

Najlepsza kuchnia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.


### Kopiec-pomnik

KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA.

Na polach wsi Olcza, pow. łukowski, odbyła się w niedzielę wielka uroczystość przekazania narodowi kopca, wzniesionego ku czci Henryka Sienkiewicza.

W uroczystości wziął udział wicemin. W. R. i O. P. prof. Alexandrowicz, wicewojewoda Długowski, ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Łukomski, prezes Zw. Literatów S. Miaszewski, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej Stemler, syn i córka Sienkiewicza i in.

Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. biskupa Łukomskiego i kazaniu ks. biskupa Przeździeckiego zgromadzona ludność odśpiewała chorał „Boże coś Polskę", po czym nastąpiło poświęcenie kopca, odczytanie i wmurowanie w cokół oraz przemówienia, które wygłosili: wicemin. Alexandrowicz, Miaszewski, dyr. Stemler.

Uroczystość zakończona została defiladą wojska i organizacyj oraz złożeniem wieńców na miejscowym cmentarzu na grobie matki wielkiego pisarza, Stefanii Sienkiewiczowej i na zbiorowej mogile 10 żołnierzy, poległych w r. 1920.

### Wstęp do kina 1 penny

1 penny, to na stosunki angielskie, tyle, ile u nas grosz. Takie groszowe kina powstać mają na pokładach angielskich statków wojennych. W tych dniach admiralicja angielska zamówiła 150 aparatów protekcyjnych, które mają być zainstalowane na pociadzie angielskich krążowników. Z zamówionymi już poprzednio 33 aparatami protekcyjnymi marynarze angielscy będą posiadać kina na 183 statkach wojennych. W myśl nowych instrukcji obsługa radiowa ma być wyszkolona jednocześnie w obsłudze aparatów kinowych. Koszty instalacyjne aparatów protekcyjnych ponosi admiralicja.

Wstęp do kina okrętowego kosztować będzie dla marynarzy jeden penny tygodniowo. Będzie to niewątpliwie najtańsze kino na świecie.

O. SOYKA

# Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

23)

Ostoja-Iwicki ciągle nie dawał znaku życia. Nawet młody Otrzyck zaczął uważać takie zachowanie się za dziwne co najmniej. Próbował wyciągnąć na wycieczkę, lecz ponury pan Walery sam nie nie wiedział, lub nie chciał powiedzieć.

Im bardziej zbliżał się termin wyjazdu z Zakopanego, tym częściej się mówiło o tajemniczym wakacie samochodu, pani Otrzycka nazwała jego powtarzanie wręcz nieprzyzwoitym i tak się przejęła, że między jednym a drugim rozdzielem miała zamiar osobiście wydać rozkaz szoferowi, by już się do nich nie zgłaszał z wozem. Okazało się, że pana Wehlena-Bojemskiego w tej chwili nie ma. Pani Otrzycka wróciła do książki i o wszystkim zapomniała.

Natomiast na dwa dni przed wyjazdem zjawił się w Zakopanem inny człowiek (i odpowiadając mu ukłon Nora zarumieniła się lekko. Był to Wehlen-Bojemski. Spotkała go na Krupówkach, gdy odprowadzała do pensjonatu swoją koleżankę szkolną Izę Iwickiewiczównę i jej brata Grzegorza, sportsmena oraz właściciela dużej fabryki kapeluszy miejskich.

Był to trzydziestoletni mężczyzna, zalecający się do siotej młodzieży, ślepo i bezkrytycznie trzymającej się mody. Z tych właśnie względów nadskakiwał teraz pannie Otrzyckiej, choć ją znał prawie dziesięć lat i odtąd traktował z protekcjonalną obojętnością.

— Pani zna tego jegomościa? — zapytał żywo wyjmując papierosa z ust.

— Bardzo mało! — odpowiedziała.

— Wolno zapytać, w jakich okolicznościach pani zawarła tę znajomość?

— Nie pamiętam dokładnie... raz w życiu zamieniłam z nim kilka słów zaledwie...

Nie miała ochoty rozwodzić się na ten temat, choć pamiętała dobrze owe wydarzenie. Przed kilkoma miesiącami szła wieczorem z bratem, zdaje się, do teatru. Na Nowym Świecie... zatrzymała się na skraju chodnika, czekając na odpowiednią chwilę, by przejść przez ulicę, obejrzała się bezwiednie i spostrzegła za sobą dwóch panów. Jeden z nich popatrzał na nią przenikliwie i powiedział do towarzysza:

— Dziwne! Ta mała wygląda na podlotka, a ma oczy zupełnie dorosłego i nawet nieglupiego człowieka...

Miała doskonały słuch, słyszała wyraźnie każde słowo.

Odwróciła głowę, dotknięta niemile obcesowością powiedzenia. Ujrzała kształtną głowę, suchą twarz i dwoje oczu, które na nią spoglądały badawczo i talk poważnie, że zmiłó w jednej chwili przykre wrażenie, wywołane słowami nieznajomego.

Zastanawiała się później, co to miało znaczyć, gdyż wyczuła, że w tym odezwaniu się nie było żartu. Długo prześladował ją wzrok tego człowieka.

Po trzech dniach brat jej przedstawił Ryszarda Wehlena-Bojemskiego.

Nie skłamała mówiąc, że zamieniła z nim zaledwie kilka zdań, lecz było w nich nieporównanie więcej treści, niż w kilkugodzinnych rozmowach z innymi ludźmi. Na pozór drobne wydarzenie obfitowało w ciekawe i zarówno niezrozumiałe momenty: przede wszystkimi o mej była mowa, następnie Nora okazała właściwie zupełnie obcemu człowiekowi szczerość, która ją samą zdziwiła.

Robiła wszystko ze strachem, a jednocześnie nie mogła się oprzeć nakazowi wewnętrznemu, który ją zmuszał do niepojętej ufności. Utonęła w oczach, których moc już poznała, a które dodawały do najgłębszych zakamarków duszy, słuchała cichego dźwięcznego głosu z uczuciem, że ten człowiek czyta w niej jak w otwartej księdze, że zna jej wszystkie nawet nigdy nie wypowiedziane myśli.

(C. d. n.)

# Obwieszczenie o przetargu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W SOSNOWCU

ogłasza niniejszym przetargi z ograniczeniem na wykonanie różnych robót budowlanych w czasie od dn. 1.X.1938 r. do dnia 31.XII 1939 r. na terenie miasta Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia.

Oferty przetargowe, z podaniem ceny jednostkowej na:

1) pomalowanie 1 mtr kw. ścian gładzi z pasków, kolorem ciemnym, półolejnym lub lakierem,

2) pomalowanie 1 mtr kw. sufitów na biało,

3) pomalowanie 1 mtr kw. olejno, biało lub kolorowo, z podrobieniem usadowionych części,

4) pokalkomowanie 1 mtr kw. ścian lub sufitów z podrobieniem usadowionych części,

5) skrobanie 1 mtr sufitów lub ścian,

należy składać w kopertach zaopatrzonych w zaklejowanych z napisem „oferta przetargowa na roboty malarskie" należy składać w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, pokój Nr 26 w specjalnej skrzynce na oferty najdalej do dnia 14.X.38 r. godz. 10 rano w którym to czasie nastąpi otwarcie tychże ofert.

Do oferty należy dołączyć odpis świadectwa przemysłowego, lub innego dowodu wymienionego w § 3 Rozp. Rady Min. o dostawach i robotach upoważniającego do wykonywania zawodu.

Szczegółowych informacyj w sprawie niniejszego przetargu, należnąć można w dniach i godzinach urzędowych u Kierownika Sekcji Gospodarczej, pokój Nr 26.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zastrzega sobie:

1) wybór oferenta bez względu na ofertowaną sumę,

2) unieważnienie przetargu nie dającego wyniku,

3) podział robót pomiędzy kilku oferentów. 4407

**USPOKOIŁ SIĘ**

— Masz pojęcie? Żona Stanisia uciekła!
— Nie może być! No, a co on na to?...
— Co ma robić — już się uspokoił... ale z początku, myślałbym, że zwariuje z radości.


**SZCZOTKI** 4456
do zamiatania
ubrań
włosów
zębów
rąk
szorowania
obuwia itp.
najkorzystniej w Fabr. Składzie „ADA" Modrzejowska 30
**Wyciarnski kokosowe, szczotkowe, kratowe itp.**


## Jak Kuba Bogu...

Mark Twain, potrzebując kiedyś dla opracowania jednej ze swych nowel pewnej książki, której nie posiadał w swej bibliotece, zwrócił się do sąsiada, zagorzałego bibliofila, o pożyczenie potrzebnego dzieła. Sąsiad, mimo że książkę tę posiadał w swej bibliotece, odmówił, tłumacząc się tym, że z zasady nie wypożycza książek, pozwala jednak Mark Twainowi, korzystać na miejscu z biblioteki. Pisarzowi nie pozostawało nic innego, jak udać się do biblioteki sąsiada. Kiedy sąsiad potrzebował znów automatycznej polewaczki do polewania trawników, Mark Twain rewanżując się za poprzednią nieprzyjemność sąsiada, odpowiedział mu, że z zasady nie wypożycza swego sprzętu ogrodniczego, pozwala jednak sąsiadowi chętnie korzystać z polewaczki na miejscu.

Z propozycji tej sąsiad oczywiście nie skorzystał, w przyszłości jednak nigdy nie odmawiał Twainowi wypożyczania ksiąg ze swej biblioteki.


**Na ogólne żądanie naszych P.T. Odbiorców**
**okres propagandy imbryka elektrycznego przedłużamy**
**do dnia 15.10. br.**
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

**KINO RIALTO** Warszawska 18
Czarowne tony cygańskich skrzypiec
Ognisty i upajający jak tokaj węgierski
burzący krew w żyłach czardasz w filmie
**LOKAJ JASNIE PANI**
Świetna satyra polityczna wg. sztuki teatralnej „Jan"
w roli gł. **ANNABELLA i WILIAM POWELL**


## Defetystyczne nastroje
W SOWIETACH

W związku z zaprzężoną sytuacją wewnętrzną, wśród ludności sowieckiej, zwłaszcza w republikach autonomicznych daje się zauważyć wzrost nastrojów niepewności. Ludność kołchozów stara się wszelkimi środkami ukryć żywność, odmawiając wykonania dostaw państwowych. Nastroje te zostały jeszcze bardziej spotęgowane na skutek wiadomości o naprężonej sytuacji międzynarodowej.


**KINO „EDEN"**
Dziś: Komedia, która nie miała dotąd równych
**Radość życia**
w roli gł. Irena Dunne i Douglas Fairbanks
Początek o g. 17.30, w niedzielę o g. 15.30


# DROBNE OGŁOSZENIA

## LOKALE

**POKÓJ**
umeblowany w centrum Sosnowca, wygodny, telefon, łazienka, wynajmę panu(nie) od zaraz. — Informacje telefon 6?7-34. 4390

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**LECH**
Władysława Jagiełły zgubiła dowód tożsamości, legitymację wydany przez Dyrekcję Warsz. Kolei Państw. —

**UNIEWAŻNIAM**
zagubiony kwit Banku Ludowego w Dąbrowie Górn. Nr 1994 na nazwisko pożyczki inwentarskiej na 200 zł. Franciszek Szota. — 4468

OGŁOSZENIE Nr. 8.

## Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 100 statutu zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów drugą i ostateczną sprzedaż rozpocznie się od sumy zniżonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

| Rep. hip. Nr. | W MIEŚCIE, PRZY ULICY | Suma nieumorzonej pożyczki Złote | gr. | Suma zaległości w ratach Złote | gr. | Licytacja rozpocznie się od sumy Złote | Wadium (Kaucja) Złote | gr. | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 11 z rana w dniu: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | **w BĘDZINIE** | | | | | | | | | | |
| 505 | Prez. Mościckiego | 39756 | — | 4647 | 32 | 60000 | 6000 | — | przy S.Gr. w Będzinie | Kowalczewski Wacław | 12 grudnia 1938r. |
| 589 | Jasnej | 29170 | 92 | 4084 | 98 | 44025 | 4402 | 50 | „ | „ | 12 „ |
| 710 | Szczerkowskiego | 18749 | 67 | 2331 | 17 | 34575 | 3457 | 50 | „ | „ | 12 „ |
| 163 | Czeladzkiej | 64569 | — | 9674 | 52 | 101475 | 10147 | 50 | „ | „ | 12 „ |
| 77 | „ | 2528 | 30 | 356 | 00 | 5400 | 540 | — | „ | „ | 12 „ |
| 121 | Kościuszki | 1138 | 80 | 157 | 80 | 2100 | 210 | — | „ | „ | 12 „ |
| | **w SOSNOWCU** | | | | | | | | | | |
| 1430 | Narutowicza | 35581 | 62 | 5822 | 44 | 93700 | 9370 | — | przy S. Okr. w Sosnowcu | Pruszyński Roman | 13 „ |
| 231 | 1-go Maja | 34985 | 25 | 4159 | 52 | 52800 | 5280 | — | „ | „ | 13 „ |
| 551 | Tetgewej | 10615 | 35 | 1330 | 50 | 19575 | 1957 | 50 | „ | „ | 13 „ |
| 208 | Dębowej | 1748 | 88 | 211 | 46 | 3225 | 322 | 50 | „ | „ | 13 „ |
| 1201 | Tylnej | 1342 | 16 | 209 | 40 | 2475 | 247 | 50 | „ | „ | 14 „ |
| 610 | Dekerta | 6263 | 44 | 738 | 60 | 11550 | 1155 | — | „ | „ | 14 „ |
| 159 | Sieleckiej | 2277 | 61 | 252 | 45 | 4200 | 420 | — | „ | „ | 14 „ |
| | **w ZAWIERCIU** | | | | | | | | | | |
| 40?? | Piłsudskiego | 37171 | 86 | 5074 | 05 | 56100 | 5610 | — | „ | „ | 14 „ |

UWAGA: Nowonabywcy winni uzyskać zezwolenie właściwego wojewody na prawo nabycia nieruchomości położonych w pasie granicznym (Będzin, Sosnowiec i Zawiercie) Dz. U. R. P. Nr. 12/37, poz. 84 § 1.

## Różne

**LECZNICA PRZYCHODNIA**
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, Sgo Maja 81. 1?0?

**PRACOWNIA**
gorsetów Marii Bujnowej, Sosnowiec, Al. „Rozwoju" wykonuje różne gorsety, pasy lecznicze, bandaże. Robota solidna. Ceny przystępne.

**POMNIKI**
i zrzeby zatrzymane oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-68. Dogodne warunki płatności. Robota gwarantowana!

**KUCHARKA**
z bardzo dobrym polecaniem do wszystkiego, poszukuje miejsca w chrześcijańskim domu bezdzietnym. Zgłoszenia do Administracji pod „Kucharka" 4469

**REKLAMA JEST DŹWIGNIA HANDLU!**


**KINO ZAGŁĘBIE**
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Potężny film w kolorach
**INDIE MOWIĄ (DRUM)**
To drugie Bengali. Rewolta Hindusów. Szarża Lansjerów Bengalskich. Egzotyczne tańce hinduskie.
Najpiękniejsze arcydzieło **ALEKSANDRA KORDY**
W roli bohaterskiego królewicza Indii
**SABU i RAYMOND MASSEY**
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

**KINO-TEATR „PATRIA"** L. Wierzchowski i Ska w Sosnowcu dawn. Kino Polonia
Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!
Rewelacyjny dramat wg. głośnej powieści T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA
**PROFESOR WILCZUR**
dalszy ciąg „ZNACHORA"
W rolach gł. K. Junosza Stępowski, E. Barszewska, Zacharewicz, J. Węgrzyn, oraz w roli Szkopkowej Gwiliżina



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 82. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Abonament miesięczny przyjmuje od godz. 8. — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 50 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 1.50 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68-302, p. J. Górzalski. GRODZIEC, Kiosk p. Lecznikowej WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, kiosk p. Bąginskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, Kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacek. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Stacja 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mosella.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.